

w ciągłej zamianie, jaka dokonuje się pomiędzy Ksenofontem-narratorem a Ksenofontem-protagonistą. Upragniony nie tylko przez bohaterów, lecz także czytelników kres materialnej oraz literackiej wędrówki stanowi dotarcie Greków do morza (s. 188 n.). Purves podkreśla również niejako zewnętrzne uzasadnienie dla trudności dokonania adekwatnego opisu, który napotykamy u Ksenofonta. Albowiem tylko teren „znany kulturowo”, tzn. miejsce odzwierciedlające pewien odpowiadający autorowi „kulturowy typ”, można jasno i klarownie scharakteryzować. Natomiast w dziełku *O gospodarstwie* Ksenofont przedstawia wyidealizowaną wizję domu, który niczym mapę można przejrzeć i zbadać, stojąc jakby w bezruchu. Jest to znowu nawiązanie do epickiej konwencji przedstawiania przestrzeni jako nieruchomej, zastygłej, doskonale pojmowalnej i utrzymującej doskonałą hierarchię rodzajów i klas. Czas, jak w epickiej ekfrazie, jest tutaj jednoczesnością, połączoną z punktem wyjścia w przestrzeni, z którego obejmuje się wszystko (cały dom i jego zasoby) niczym „jednym spojrzeniem” (*eusynoptos*) (s. 199 nn.).

Książka Alex C. Purves jest pozycją niezwykle intrygującą. Stawia bowiem wiele, nierzadko trudnych pytań odnośnie do charakteru i sposobów tworzenia narracji przez autorów starożytnych. Zawierająca znaczącą liczbę drobiazgowych analiz, wydaje się opracowaniem trudnym i wymagającym wyteżenia uwagi oraz sił intelektualnych czytelnika. Pokazuje zarazem swoją Autorkę jako *par excellence* filologa i badaczkę literatury antycznej. Purves zręcznie łączy nowoczesne metody badawcze z obszerną i nie zawsze najnowszą literaturą przedmiotu, podkreślając jej niezbywalną w czasie wartość naukową (por. cytowania z T. Zielińskiego odnośnie do tegoż interpretacji techniki Homerowej w *Iliadzie* w podrozdziale *Zielinski's Moving Landscape*, s. 41 nn.). Widać to w obszernej bibliografii (s. 235-255) umieszczonej na końcu książki. Trzeba zatem wyraźnie podkreślić, że jest to pozycja niezbędna w bibliotece zarówno filologów klasycznych, jak i badaczy antyku reprezentujących inne dyscypliny naukowe.

Iwona Wieżel
Instytut Filologii Klasycznej KUL

New Perspectives on Historical Latin Syntax, Volume 2: Constituent Syntax: Adverbial Phrases, Adverbs, Mood, Tense, ed. F. Baldi, P. Cuzzolin, Berlin–New York: De Gruyter Mouton 2010, ss. 556. Seria: Trends in Linguistics. Studies and Monographs 180.1-4. ISBN: 978-3-11-021545-8.

Praca *New Perspectives on Historical Latin Syntax*, wydana przez Mouton de Gruyter w ukazującej się od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku serii *Trends in Linguistics* (Studies and Monographs 180.1-4), składa się z czterech woluminów poświęconych różnorodnym zagadnieniom składniowym w łacinie, opracowanym przez

grono specjalistów, latynistów-językoznawców z kilku europejskich i amerykańskich uniwersytetów. W tomie 1, zatytułowanym *Syntax of the Sentence*, poruszane są m.in. problemy wpływu greki i języków semickich na składnię zdania łacińskiego czy kwestie szyku. Tom 2, pt. *Constituent Syntax: Adverbial Phrases, Adverbs, Mood, Tense*, i tom 3, pt. *Constituent Syntax: Quantification, Numerals, Possession, Anaphora*, dotyczą różnego typu składników zdania i zjawisk składniowych niejako poniżej poziomu zdania. Tom 4, pt. *Complex Sentences, Grammaticalization, Typology*, poświęcony jest przede wszystkim różnego rodzaju zdaniom podrzędnym, a także procesom gramatyzacji i w ogóle zmianom składniowym, jakie dokonały się w historii języka łacińskiego. Wyjątkowość tego opracowania polega na ukazaniu historii składni łacińskiej w bardzo długiej perspektywie czasowej, jako że punktem wyjścia dla prezentowanych zagadnień składniowych jest stan praindoeuropejski, kresem – sytuacja w językach romańskich, jeśli zaś chodzi o historię łaciny jako takiej, obejmuje czas od IV wieku przed Chr., czyli od pierwszych inskrypcji, aż do wieku VI po Chr., tj. do *Historii* Grzegorza z Tours. Uchwycenie i opisanie zjawisk składniowych w tak rozległych ramach czasowych wymagało odpowiedniej metodologii, jako że stosowane do opisu łacińskiej fonetyki i morfologii historycznej ujęcie strukturalistyczne nie byłoby wystarczające. W związku z tym obok elementów opisu o charakterze strukturalistycznym w pierwszym rzędzie posłużono się metodologią funkcjonalno-typologiczną. Ujęcie typologiczne pozwoliło uchwycić charakterystyczne cechy systemu składniowego na poszczególnych etapach rozwoju języka, a ujęcie funkcjonalne – zmiany składniowe, polegające na zastępowaniu jednych środków składniowych innymi w tej samej funkcji (np. zmiany, które były wynikiem zaniku części przypadków gramatycznych w łacinie w stosunku do przypadków praindoeuropejskich i dalsze ich zanikanie aż do stanu w językach romańskich). Zaznaczyć jednak należy, że rozdziały, składające się na poszczególne tomy pracy, stanowią właściwie monografie, a każdy z autorów, w różny sposób i w różnym zakresie, wykorzystuje przyjętą metodologię, posługując się nieco odmiennym aparatem pojęciowo-terminologicznym.

Omawiany tom 2 pracy składa się, poza wstępem, prezentującym okoliczności jej powstania i podstawowe założenia metodologiczne, z czterech rozdziałów, z których dwa pierwsze poświęcone są, mówiąc w skrócie, okolicznikom, a dwa kolejne werbalnym kategoriom gramatycznym, takim jak tryb, czas, aspekt i rodzaj czynności.

W rozdziale pt. *Adverbial Phrases* Silvia Luraghi zajmuje się okolicznikami, które definiuje, za pomocą pochodzącego z gramatyki dependencyjnej pojęcia walencji, jako składniki zdania nie wymagane walencją czasownika, jakkolwiek mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju „zamieszaniem” terminologicznym. Otóż w gramatyce dependencyjnej występuje określenie „aktant”, tj. składnik stanowiący semantyczne uzupełnienie *verbum finitum* (które bez niego ma sens niepełny), a więc wymagany jego walencją, i „circumstant”, który nie uzupełnia jego treści, inaczej mówiąc, nie jest wymagany jego walencją. Natomiast składnia semantyczna posługuje

się terminami „argument”, czyli składnik semantycznie implikowany przez predykat, i „adiunktyw”, czyli składnik nieimplikowany. Składniki wymagane przez *verbum finitum* Luraghi nazywa „argumentami”, na określenie zaś składników niewymaganych stosuje tradycyjną nazwę „okoliczniki”. Autorka charakteryzuje tak zdefiniowane okoliczniki, ale tylko te, które mają formę rzeczowników w przypadkach zależnych i wyrażen przyimkowych, dokonując ich podziału z punktu widzenia ich ról semantycznych. W kolejnych podrozdziałach wymienia dziewięć takich ról semantycznych, są to mianowicie: przestrzeń (*space*), czas (*time*), role przyczynowe (*causal roles*), cel (*purpose*), beneficjent (*beneficiary*), doznający (*experiencer*), towarzyszący (*comitative*), zakres (*area*) i sposób (*manner*). W wypadku niektórych ról Autorka wprowadza dalsze, niekiedy rozbudowane podpodziały, np. wśród ról przyczynowych wyróżnia agensa (*agent*) (z podziałem na prototypowego agensa i siłę (*force*)), narzędzie (*instrument*) (prototypowy instrument, środek (*means*) i pośrednik (*intermediary*)) oraz przyczynę (*cause*). W ramach poszczególnych typów i podtypów ról semantycznych szczegółowo charakteryzowane są elementy morfo-syntaktyczne: przypadki zależne i wyrażenia przyimkowe, które te funkcje pełniły na kolejnych etapach rozwoju łaciny. Można zauważyć przy tym pewną niekonsekwencję: mimo że Autorka z założenia zajmuje się okolicznikami rozumianymi jako człony niewymagane przez *verbum finitum*, omawiając wykładniki ról semantycznych, niejednokrotnie wymienia elementy, które, jak niekiedy sama zaznacza, są raczej argumentami (s. 19, 21, 22, 30-32, 58). Ponieważ jednak wciąż nie wypracowano kryteriów pozwalających na odróżnienie argumentów od członów niewymaganych, pewne wahania Autorki są zrozumiałe i nie umniejszają wartości jej opracowania. Na szczególną uwagę zasługuje ostatni, podsumowujący podrozdział, który zawiera opis ewolucji form wykładników ról semantycznych od praindoeuropejskiego, poprzez poszczególne etapy rozwoju języka łacińskiego, aż do wczesnego stadium kształtowania się języków romańskich, kiedy to doszło do zaniku systemu przypadkowego.

Drugi rozdział pracy, pt. *Adverbs*, którego autorem jest Davide Ricca, stanowi w pewnym sensie uzupełnienie rozdziału pierwszego, jako że przysłówki to ta forma okoliczników, która tam została pominięta. Autor prezentuje tu jednak inne podejście do zagadnienia. Ponieważ tradycyjny termin „przysłówki” był używany na określenie elementów językowych różniących się tak formalnie, jak i funkcjonalnie, Autor wstępnie przyjmuje definicję przysłówek jako *nonnominal modifiers*, tj. elementów, które nie odnoszą się do lub – inaczej – nie modyfikują nominalnych składników zdania. Tak rozumiane przysłówki, w zależności od tego, czy odnoszą się do czasowników, do całych zdań czy do przymiotników, dzieli następnie na trzy grupy: przysłówki predykatywne, przysłówki zdaniowe i modyfikatory modyfikatorów. Tworzą one, jego zdaniem, otwartą klasę wyrazową, tj. taką, która może być swobodnie rozszerzana za pomocą produktywnych środków językowych, zwłaszcza za pomocą derywacji. W związku z tym kolejny podrozdział Autor poświęca zagadnieniom morfologicznym, tzn. przeglądowi sufiksów służących w łacinie do tworzenia przy-

słówków. Ponieważ są to kwestie dobrze opisane, można dyskutować nad zasadnością ich powtarzania, choć może podyktowane to jest zakładanym kręgiem odbiorców, szerszym niż tylko latyniści. Następnie Autor powraca do szczegółowego omawiania wyróżnionych uprzednio grup przysłówków. Przysłówki predykatywne dzieli na dwie podgrupy: przysłówki, które nie pełnią funkcji argumentów (są to głównie przysłówki sposobu), oraz przysłówki będące argumentami, do których zalicza przede wszystkim przysłówki kierunku i miejsca (takie jak *intro*, *foras*, *infra* czy *procul*, a także zaimkowe *huc*, *istuc*, *illuc* czy *eo*). Kolejny typ, przysłówki zdaniowe, stanowią bardzo liczną i niejednorodną grupę elementów funkcjonujących na różnych poziomach zdania. Autor wyróżnia wśród nich przysłówki odnoszące się do zdarzenia czy stanu rzeczy opisywanego w zdaniu (przede wszystkim przysłówki czasu, jak *nunc*, *hodie*, *deinde*, *mane*, rzadziej miejsca, jak *longe*), przysłówki odnoszące się do składnika propozycjonalnego zdania (tj. przysłówki oceniające, jak *bene*, *male*, *stulte*, *recte*, *opportune*; przysłówki modalne, jak *certe*, *fortasse*; przysłówki „dziedzinowe” (*domain adverbs*), jak *tragice*, *rhetorice*, *dialectice*), przysłówki aktów mowy (jak *breviter*, *aperte*), a także przysłówki będące wykładnikami spójności tekstu (*textual connectors*), do których należą przede wszystkim przysłówki czasu (jak *primum*, *deinde*, *tum*, *postremo*, *praeterea*). Trzecią grupę, modyfikatory modyfikatorów, Autor dzieli na dwie podgrupy: przysłówki-modyfikatory przymiotników i przysłówki-modyfikatory innych przysłówków, wśród których są m.in. wykładniki gradacji *multum*, *multo*, *magis*, *plus*, *maxime*, *poene*, *vix* itp. Oprócz omówienia przysłówków z tych trzech grup Autor nieco miejsca poświęca również przysłówkom jako samodzielnym predykcjom, przysłówkom jako elementom szeregów składniowych oraz przysłówkom, które przybierają uzupełnienia-argumenty. Na zakończenie Ricca zajmuje się procesami gramatyzacji, opisując m.in. przejście ablatiwu rzeczownika *mens* (w takich wyrażeniach, jak np. *quieta mente*, *constantissima mente* czy *fida mente*) w sufiks *-mente* służący do tworzenia przysłówków w językach romańskich (np. włoskie *rapidamente*).

Przedmiotem rozdziału trzeciego, pt. *Mood and Modality*, autorstwa Elisabetty Magni, są skomplikowane problemy trybu, a więc kategorii fleksyjnej i modalności, która jest kategorią pojęciową. Spośród wielu definicji modalności Autorka wybiera dwie, niejako łącząc je ze sobą: tę, według której modalność określa status propozycji opisującej zdarzenie (relacjonowane za pomocą zdania) oraz tę, określającą modalność jako zgramatyzalizowany wyraz postaw i opinii nadawcy. Założenie, że postawy i opinie nadawcy mogą dotyczyć zarówno propozycji, jak i zdarzenia, prowadzi do wyodrębnienia dwóch podstawowych typów modalności: modalności propozycjonalnej (*propositional modality*) i modalności zdarzeniowej (*event modality*)¹. Podsta-

¹ Dalszy podział typów modalności, który przyjmuje Autorka, wywodzi się, podobnie jak to zasadnicze rozróżnienie, z typologicznej pracy F.R. Palmera *Mood and Modality* (Cambridge: Cambridge University Press 2001).

wowym podtypem modalności propozycjonalnej jest modalność epistemiczna, będąca wyrazem oceny przez nadawcę prawdziwości propozycji (pewność lub niepewność jej prawdziwości – odpowiednio epistemiczna konieczność lub możliwość). Podstawowym podtypem modalności zdarzeniowej jest zaś modalność deontyczna, określająca obowiązek nałożony na odbiorcę (deontyczna konieczność) albo pozwolenie udzielone odbiorcy (deontyczna możliwość). Środki językowe, które służą do wyrażania modalności Autorka dzieli na dwie podstawowe kategorie: tryb i system modalny, na który składają się czasowniki, przysłówki, przymiotniki i partykuły modalne. Po krótkim scharakteryzowaniu łacińskich trybów: indykatiwu, imperatiwu i koniunktiwu oraz ich relacji do modalności Autorka omawia elementy systemu modalnego, koncentrując się przede wszystkim na czasownikach modalnych *posse*, *licet*, *necesse est*, *oportet* i *debere*. Z badań typologicznych² wynika, że czasowniki modalne są polisemiczne (np. *posse* może wyrażać możliwość zarówno epistemiczną, jak i deontyczną), stąd też ważnym elementem ich opisu jest zaprezentowana przez Autorkę (i przedstawiona graficznie za pomocą tzw. mapy semantycznej³) ewolucja znaczeń, którą przeszedł. Proces ten przebiegał w trzech etapach: premodalnym, modalnym i postmodalnym. Z premodalnych źródeł modalności rozwinęły się znaczenia modalne, najpierw deontyczne, a dopiero z nich epistemiczne, z których z kolei wywodzą się zgramatyzalizowane użycia postmodalne (np. premodalny czasownik *liceo* był źródłem dla czasownika modalnego *licet*, a następnie postmodalnego spójnika przyzwolonego *licet*). Omówiwszy szczegółowo czasowniki modalne, Autorka powraca do trybów i skupia się na koniunktiwie jako wykładniku różnych podtypów modalności. Na zakończenie opisuje w ujęciu diachronicznym użycie koniunktiwu w zdaniach okolicznikowych.

W ostatnim, najobszerniejszym (mającym objętość niemal równą trzem pozostałym łącznie) rozdziale pracy, zatytułowanym *Actionality, tense, and viewpoint*, Gerd V.M. Haverling zajmuje się takimi kategoriami czasownikowymi, jak czas, aspekt i rodzaj czynności. Ponieważ dwa terminy, którymi się posługuje: *actionality* i *viewpoint*, nie są najbardziej znanymi nazwami kategorii, o których mowa, Autorka rozpoczyna od ich zdefiniowania. I tak kategoria określana po polsku jako „rodzaj czynności”, a najbardziej znana pod niemiecką nazwą *Aktionsart*, tu *actionality*, charakteryzuje sposób, w jaki przebiega czynność lub trwa stan (statyczność, dynamiczność, duratywność, frekwentatywność, semelfaktywność itp.). Kategoria aspektu natomiast, ponieważ bywa zaliczana do *Aktionsarten*, tu występuje pod nazwą *viewpoint* i jest rozumiana jako charakterystyka zdarzenia w stosunku do chwili jego zakończenia, tzn. może być ono opisywane jako zakończone (dokonane) lub jako

² Zob. J. Bybee, W. Pagliuca, R. Perkins, *The Evolution of Grammar. Tense. Aspect and Modality in the Languages of the World*, Chicago: University of Chicago Press 1994.

³ Zob. J. van der Auwera, V.A. Plungian, *Modality's semantic map*, „Linguistic Typology” 1/2 (1998), s. 79-124.

ciągle trwające (niedokonane). Jest to oczywiście kategoria różna od kategorii czasu (*tense*), która sytuuje zdarzenie na linii czasu, tj. opisuje je w stosunku do chwili mówienia. Omawianie wymienionych kategorii Autorka poprzedza krótką charakterystyką indoeuropejskiego systemu werbalnego, następnie greckiego i wreszcie łacińskiego, w którym nastąpiły w stosunku do nich pewne ważne zmiany, jak np. zanik optatiwu i aorystu, trybu i czasu, które jeszcze w grece występowały. Szczegółowy opis rodzajów czynności, obejmujący afiksy służące do wyrażania tej kategorii (np. sufiks *-sc-* czy prefiks *con-*) i ich współwystępowania w wielu czasownikach (np. *concalesco*, czyli „rozgrzewać się”, jest czasownikiem dynamicznym i telicznym), dotyczy kształtowania się tej kategorii w łacinie archaicznej i klasycznej, a następnie zmian, jakie następowały w łacinie późnej i językach romańskich. Również charakterystyka czasów i aspektu w łacinie i różnorodnych funkcji, jakie pełnią, przedstawiona została w perspektywie diachronicznej. Ponieważ wymienione tu kategorie werbalne i interakcje między nimi zostały opisane w sposób niezwykle szczegółowy, bardzo pomocne dla ich zrozumienia jest podsumowanie, w którym Autorka zbiera i porządkuje dotychczasowe rozważania.

Jak pokazuje powyższy, skrótowy przegląd, omawiana praca podejmuje zagadnienia rozległe, trudne, często dyskusyjne, i choć przyjęte rozstrzygnięcia mogą niekiedy budzić wątpliwości, z pewnością zasługuje na to, by ją polecić wszystkim zainteresowanym językiem łacińskim, zwłaszcza że każdy rozdział opatrzony został obszerną bibliografią przedmiotu, dającą możliwość dogłębnego zapoznania się z poruszonymi tu problemami. Dodatkową zaletę pracy stanowi to, że rzeczywiście, jak zapewniają wydawcy, jest napisana w sposób przystępny: nie jest przeładowana żargonem naukowym, a przykłady, tłumaczone na język angielski, mogą śledzić także czytelnicy, którzy nie znają biegle łaciny. Wydaje się jednak, że najwięcej z jej lektury wyniosą latyniści o zainteresowaniach językowych, ponieważ wymaga pewnego, przynajmniej podstawowego rozeznania zarówno w tradycyjnej gramatyce łacińskiej, jak i w terminologii, która wprawdzie pochodzi z różnych ujęć metodologicznych, lecz stała się *bonum commune* współczesnego językoznawstwa.

Małgorzata Górską
Instytut Filologii Klasycznej KUL

Jerzy Wojtczak - Szyszkowski, *Te decet hymnus*, BUK, Białystok MMXI, ss. 128. ISBN: 978-83-62668-04-5.

Gdy bierzemy do ręki niewielką książeczkę zatytułowaną *Te decet hymnus*, zwraca najpierw uwagę jej przepiękna szata graficzna. Format 110×160, elegancka czcionka, czerwone inicjały w tytułach poszczególnych utworów, kilka fotografii obrazów,